

7508

Byłem wywieziony razem z rodziną w 1941r. 20 czerwca.

Wywieźli pod zarzutem, pochodzenia z kułackiej rodziny i sabotażnik. Byłem spadkobiercą majątku 49 h. ziemi prócz tego miałem swój własny dom i sklep. Po oswobodzeniu Czerwonej Armii się faktu zlikwidowałem sklep, z żoną i czterema dziećmi przeniosłem się na ojcowiznę do rodziny, która składała się z matki 76 lat i trzech braci i 2 siostry.

Od chwili przybycia Sowieckiej Władzy pow. Augustów woj. Białystok władze sowieckie zaczęły masowo aresztować i wywozić całe rodziny do owego kraju.

W 1941r. 6 marca aresztowali dwóch braci Władysława i Stanisława dotychczas ślad o nich zaginął.

1941r. 20 czerwca rano wpadli do domu 8 "enkawudzystów" odczytali nam wyrok, że zostaliśmy skazani na zsyłkę do Rosji, zostawiając na miejscu matkę i moją córkę 11-letnią.

Gdy przywieźli do stacji Augustowo załadowali w wagony bydłce a oni dowozili z okolic rodziny, 22 czerwca rano.

Niemieckie samoloty zaczęły bombardować stację w tym czasie, dwie lokomotywy ruszyły transport 95 wagonów, pod gradem kul i bomb.

Przywieźli do Mińska, poznosili zabitych i rannych.

Zawieźli do Krasnojarskiego kraju Abakańska obł. /250 km. do Mongolskiej granicy/. Tam posegregowali, które rodziny były bez męszczyzn to po okolicznych kołchozach a 30 rodzin do kopalni węgla do Czarnejgórki. Zakwaterowali w barakach w polu przy kopalniach, nie było światła ani wody a robactwa jakie na świecie jest, takie tam były.

Po jednodniowym odpoczynku zarządzili zebranie i między innymi mówili nam żeby my nie myśleli o Polsce, ale nam śnić nie wolno. Popisali na robotę do kopalni węgla i kazali podpisywać deklarację na 20 lat dobrowolnego wyjazdu na robotę do Z.S.S.R. na tym zebraniu nikt nie podpisał, to milicja chodziła do poszczególnych rodzin i groźbą zmuszała podpisywać.

Po umowie polsko-sowieckiej, na zebraniu oświadczyli, że zakлучyli dogovor z polskim rządem, Polska będzie i Armia tworzy się na terenie sowieckim, a kto chce może zwolnić się z kopalni a iść po swojej kwalifikacji. W 1942r. w styczniu przyjechał z Ambasady Polskiej członek Rządu Polskiego w porozumieniu z tamtejszymi władzami wojskowymi, zezwoliły na wyjazd do Wojska Polskiego, od tego czasu co dwa tygodnie wyjeżdżała grupa do Wojska Polskiego.

Brat mój wyjechał w styczniu 1942r. a ja w marcu 1942r. do Wojska Polskiego zostawiając rodzinę na pastwę losu.

Podczas pobytu wojska na terenie Z.S.S.R. starałem się o rodzinę jednakowoż starania spełzły na niczym.

Ostatnią wiadomość otrzymałem przed wyjazdem z Z.S.S.R. na litost Boską błagali ażeby zabrał ich stamtąd, bo jeżeli pobędą dłużej to więcej nie zobaczymy się.

Niestety z bólem w sercu, ale tak się stało.

16.II.1943r.

Kasjanowicz Bolesław  
kpr.

*Kasjanowicz Bolesław kpr.*